# Węzełek

NUMER 310
CZERWIEC 2014 ROK 54
GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
23-31 Beavor Lane LONDON W6 9AR

**PIERWSZE SPOTKANIE**
**ZHPpgK z Ojcem Świętym Janem Pawłem II**
**Rzym – maj 1979**

archiwum
harcerskie.pl

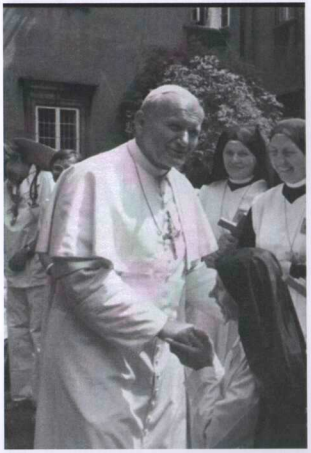

## PIELGRZYM

Przyjechałeś
Urzeczywistniać słowo Boże
Klęczącemu ludowi podnieść głowy
Nadzieję tchnąć w zmęczone twarze
Łaknące najprostszych ze słów – słów prawdy

Przyjechałeś
Znak krzyża wzniesioną kreśląc ręką
Nad ludem, co w wierze swej wytrwa
Nad polskim niebem, ziemią polską
Nad wszystkim, co zwie się Ojczyzna

Przyjechałeś
Bo nie czerwonych diabłów mrowie
Nie usta, które plują kłamstwa
Koronę Polski ma na głowie
Królowa – Pani Jasnogórska

Przyjechałeś
Choć rozstania czas już wkrótce
Chociaż gorących łez popłyną strugi
Serce zostawiasz w swojej Polsce
Nasz Ojcze – Janie Pawle II

Ryszard Urbaniak. USA

PS. Myślałem o Janie XXIII i o Janie Pawle II, który tak wiele zmienił podczas mego życia. Wtedy też przypomniał mi się czas, gdy będąc w Ludowym jeszcze Wojsku Polskim, usłyszałem wiadomość o tym, że nieznany mi zupełnie polski kardynał Karol Wojtyła został papieżem i jak nie bardzo zdawałem sobie sprawę z tego, co to właściwie oznacza. Później nadeszła Solidarność, więzienie, emigracja. To już na niej napisałem w 1987 roku wiersz i wszystko niewykonalne jak mi się wtedy zdawało, spełniło się poprzez jednego człowieka - Jana Pawła II, który pozostanie już ze mną osobiście i z nami wszystkimi na zawsze! R.U.

(Od Redakcji) - Kanonizacja Jana Pawła II w dniu 27 kwietnia 2014 zgromadziła w Rzymie tłumy Polaków. Ci z nas, którzy do Rzymu nie dotarli, spędzili ten dzień przed telewizorami, lub studiując liczne katolickie pisma, opisujące dzieje i dokonania obu nowych świętych.

Redaktorka zaglądnęła do starych Węzełków, szukając naszych, harcerskich kontaktów z tym wielkim człowiekiem. W nr. 97 dziwna notatka: nie mogłyśmy oglądać Mszy inauguracyjnej w dniu 16.X.1978, bo właśnie była Naczelna Rada Harcerska. Ale już numer 101 z sierpnia 1979r. poświęcony jest pierwszej pielgrzymce harcerskiej z W. Brytanii. W niespełna rok po wyborze papieża odbył się w Rzymie wielki zjazd Polaków z okazji 700 rocznicy śmierci św. Stanisława Biskupa, patrona Polski. W jego ramach, na ogólnej audiencji nasza grupa miała okazję wręczyć Ojcu św. obraz „Harcerstwo na Zlocie w Monte Cassino" i album rysunków wykonanych przez nasze zuchy. A na Mszy św. na Cmentarzu polskim na Monte Cassino mieliśmy zaszczyt przyjęcia komunii św. z Jego rąk.

Tych harcerskich pielgrzymek z całego świata oczywiście było więcej – i wszystkie dziś wspominamy ze wzruszeniem.



archiwum harcerskie.pl

## KANONIZACJA

S. IOANNES XXIII
(1881-1963)

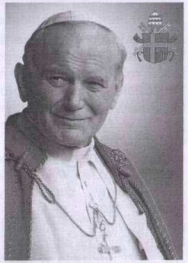

S. IOANNES PAULUS II
(1920-2005)

Miałam wielką radość, mogąc być w Rzymie na wyjątkowym wydarzeniu, gdy dwóch Ojców św. uczestniczyło w kanonizacji dwóch wyjątkowo zasłużonych papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II. Łączyło ich pragnienie odnowienia kościoła i wybitnie się do tego przyczynili.

Pojechałam prywatnie z dwoma siostrami i ich mężami, ale mieliśmy wiele okazji na wspaniałe przeżycia. O samej uroczystości wszyscy już zapewne dużo czytali, więc nie będę tego opisywać. Dzięki mojemu bratu, który pracuje w Watykanie, mieliśmy wejściówki na różne dodatkowe spotkania i wydarzenia. W sobotę, 26 kwietnia byliśmy na koncercie „Tryptyk Rzymski", gdzie do słów Jana Pawła II była muzyka napisana przez Stanisława Soykę i piękne przemyślenia Jana Pawła zostały zaśpiewane. Wracając do Watykanu po koncercie napotykaliśmy zamknięte ulice, na których ludzie przygotowywali się do spędzenia nocy. Ale mało kto spał. Wszędzie ludzie modlili się i śpiewali pieśni religijne.

Idąc okrężną drogą, położyliśmy się spać bardzo późno, a o godzinie trzeciej obudził nas hałas z placu św. Piotra. To zaczęto wpuszczać pielgrzymów. Kiedy przyszliśmy dużo później na plac, w naszym sektorze były już zarezerwowane miejsca dla ważnych gości - VIPów. Spotkany harcerz z ZHR poinformował mnie, że to właśnie harcerze już od trzeciej rano pełnili służbę na placu, rozkładając kartki z rezerwacjami oraz układając książeczki z programem i tekstami uroczystości. Na placu było bardzo dużo ludzi - nie tylko Polaków i harcerze byli tam, aby służyć pomocą, jak to robią zawsze.

W poniedziałek 28 kwietnia odbył się w Bazylice Sancta Maria Maggiore piękny, dziękczynny za kanonizację Jana Pawła II koncert „Te Deus Laudamus" i tutaj prawdziwie wielka liczba młodzieży harcerskiej miała ogromne zadanie. Wpuszczali gości, którzy mieli karty wstępu, ku wielkiemu niezadowoleniu tych, którzy takich nie mieli. Prowadzili przybyłych na ich miejsca, a na końcu koncertu wręczali kwiaty wykonawcom oraz kardynałom i przynieśli obraz Św. Jana Pawła II, dar dla Świątyni Opatrzności w Warszawie.

Ponieważ na koncercie zmieściła się niezbyt wielka rzesza chętnych, warto parę słów o tym koncercie napisać. Był on bardzo ciekawie opracowany. Na telebimach mogliśmy oglądać przybliżenia artystów oraz głównie obrazy z życia papieża, pasujące do tego co było śpiewane lub grane. A śpiewy były piękne zarówno solistów jak i połączonych chórów Mazowsza i Śląska. Chór ten stał przez całe dwie godziny w swoich pięknych ludowych strojach i przed nimi występowali inni soliści. Na koncert złożyły się takie utwory jak Gaude Mater Polonia, Bogurodzica, Części Mszy św. różnych kompozytorów śpiewane przez chór, solowe utwory na fortepian Chopina i Paderewskiego oraz kompozycje z filmów „Pan Tadeusz" i „Ziemia Obiecana" Wojciecha Kilara, zagrane przez orkiestrę Mazowsza. Koncert ten był pięknym zakończeniem tych kilku dni tak pełnych wzruszeń i radości.

Małgorzata Zajączkowska hm

## CO SŁYCHAĆ W CHORĄGWIACH

**AUSTRALIA -** Pierwsze spotkanie harcerek z relikwiami Błogosławionego Księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego odbyło się na roboczej zbiórce palemek. Harcerki zgromadzone wokół relikwii odśpiewały modlitwę harcerską i dalej zabrały się do robienia palemek, aby tradycyjnie już mieć je gotowe dla Polaków licznie przybywających w Niedzielę Palmową do kościołów w których są odprawiane polskie Msze św.

Również wykonałyśmy duże palmy dla naszych Księży, które pięknie się prezentowały i w czasie Mszy Świętych były na ołtarzach.

W niedzielę w naszym Kościele w Marayong, w procesji po poświęceniu palm uroczyście wniesiono do kościoła relikwie patrona ZHP, Błogosławionego Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. W Wielki Piątek, w czasie czuwania rodziny harcerskiej, będą dalsze modlitwy do naszego Patrona.

Czuwaj! Halina Prociuk phm

**USA – Dzień zucha –** W niedzielę, 27 kwietnia 2014 Polacy obchodzili szczególnie ważne dla nas święto – kanonizację Papieża Jana Pawła II-go. Wspaniale się złożyło, że właśnie wtedy zuchy z 12 gromad ze stanów NY, NJ, Pensylwania i Maryland zjechały się do Amerykańskiej Częstochowy na doroczne Święto Zucha.

Podczas uroczystej mszy św. koncelebrowanej przez O. Dominika i phm. O. Bartłomieja, kapelana zuchowego, zuchy zaśpiewały *„Oto jest dzień, który dał nam Pan, weselmy się i radujmy z nim"* oraz przeczytały modlitwę wiernych: *„W dniu kanonizacji naszego wielkiego Polaka, Ojca świętego Jana Pawła II-go, módlmy się za Naród Polski, aby każdego dnia korzystał z jego przykładu".*



Następnie wszyscy udali się pod pomnik Papieża, gdzie dzieci złożyły wiązankę kwiatów i zaśpiewały „Barkę". Odbył się też apel ku czci najmniejszych ofiar II-giej wojny światowej, dzieci które zginęły z głodu, choroby i kul wroga na Syberii, w Kazachstanie, Iranie, Indiach, Afryce; w bitwach i w Powstaniu, lub zostały osierocone lub zagubione.

Pod tym pomnikiem często przystawała śp hm Helena Boguniewicz, która sama była częścią tej historii. Hela zginęła niedawno w wypadku samochodowym, wracając z kolonii; rodzina harcerska i przyjaciele ufundowali ławeczkę przy pomniku; w podzięce druhostwu Boguniewicz za ich pracę dla dzieci. Poświecił ją O. phm Bartłomiej. Na tą uroczystość przyjechała też dhna Ania Boguniewicz, córka druhny Heli.

Po obiedzie hm. Jola Nowacka z Referatem Zuchowym zaplanowała wspaniałe gry i zabawy. Tematem w tym roku był „Cyrkowiec". (Zdjęcie na tylnej okładce).

Z artykułu hm. M. Bielskiej w gazecie „Kronika"

**KANADA – Dzień Myśli Braterskiej -** Doroczny Kominek z okazji Dnia Myśli Braterskiej zorganizowały Ontaryjskie Hufce „Watra", „Karparty" i „Pieniny". 22-go lutego, po pysznej kolacji przygotowanej przez członków KPH i po aktywnym dniu gry w siatkówkę, harcerki i harcerze zebrali się w sali na kominek. Drużyna młodych instruktorek „Róża Wiatrów" i drużyna młodych instruktorów „Kmicic" przygotowały kominek który w tym roku miał temat „Olimpiada." Podczas kominka, pomiędzy piosenkami były mini-gry olimpijskie. Pierwsza była gra typu „scavenger hunt" gdzie pare harcerek i harcerzy miało znaleźć na sali różne części umundurowania. Schowane na sali były: nie mundurowe buty, najnowsza chusta, sznur drużynowej, itp. Druga gra rozśmieszyła wszystkich! Wybrani harcerze i harcerki mieli przyczepione do kostki balony, trzeba było przebić balony wszystkich innych, ale zachować swój. Ostatnią grą w naszej harcerskiej mini-olimpiadzie był konkurs biegania z jajkiem zbalansowanym na łyżce. Były to plastykowe jajka, a więc lekkie i bardzo łatwo spadały!

Kominek zakończyła gawęda Dha Marcina Rewkowskiego, który opowiadał, jak przez dwa tygodnie Olimpiady w Sochi jednoczył się cały świat. Wspomniał, że cieszyliśmy się razem z Polską i Kanadą kiedy nasi zwycięzcy otrzymywali medale, bo chociaż mieszkamy w Kanadzie, mamy polskie korzenie i czujemy się Polakami. Połączył tę olimpiadę ze specjalnym w naszej organizacji Dniem Myśli Braterskiej, kiedy każdego roku spotykamy się jako wielka rodzina harcerska, bawimy się i cieszymy się, że mamy dzień w którym możemy pamiętać o wszystkich naszych siostrach i braciach skautach.

Czuwaj! Ania Stolarz phm.

**WIELKA BRYTANIA – Święto Hufca „Bałtyk".** – Londyński hufiec harcerek „Bałtyk" obchodzi swoje święto dwa razy w roku: w zimie na święto morza, kiedy wspomina zaślubiny Polski z Bałtykiem oraz na wiosnę, w rocznicę poświęcenia sztandaru hufca, które miało miejsce 10 maja 1953r. To drugie zwykle obchodzone jest na wycieczce; a od jakiegoś czasu łączone jest z wycieczką hufca harcerzy „Warszawa", więc odbywa się mniej więcej koło dnia św. Jerzego. Ułatwia to udział rodzicom i obniża koszt przejazdu.

W tym roku, ze względu na późną Wielkanoc i kanonizację Jana Pawła II i Jana XXIII, wycieczka odbyła się dopiero 11 maja. Nasz hufiec ostatnio bardzo się rozrasta, mamy dodatkowe szczepy w Brighton (drużyna Bzura i gromada Syrenki) i w Crawley (drużyna Odra, z Orzełkami i Bielikami). Święta obu hufców odbyły się w pięknym, zalesionym ośrodku skautowym. Po wspólnej mszy św. harcerze i harcerki rozdzielili się na osobne gry i ćwiczenia.

Harcerki i zuchy z „Bałtyku" miały zajęcia związane z bitwą o Monte Cassino, której 70 rocznicę obchodzimy w tym miesiącu. Harcerki w 6 grupach przygotowywały się do zdobycia klasztoru; a na drzewie symbolizującym klasztor pierwsza zatknęła polską flagę drużyna San z Chiswick. W tym czasie zuchy i skrzaty też miały różne ćwiczenia i poznały niedźwiedzia Wojtka. Potem robiły piękne maki, z których zrobiony wieniec pojedzie z naszą delegacją na obchody 70lecia do Włoch.

hm. M.Zajączkowska



archiwum harcerskie.pl

## KONFERENCJA INSTRUKTOREK CHORĄGWI HARCEREK w KANADZIE

Konferencja odbyła się w dniach 28 - 29 marca, zjechało się na nią ponad 46 instruktorek z całego kraju, wraz z naszymi trzema hufcowymi.

Nitką wiodącą konferencję była „***Synergia***" a hasłem: „Dąż do współpracy, szukaj najlepszych rozwiązań, buduj zaufanie, wykorzystuj energię grupy!".

Inspirację do hasła konferencji znalazłyśmy u Stephen Covey, renomowanego tzw. „guru" ze świata biznesu i autora książek "bestsellerowych" na temat przywództwa, rozwoju osobistego. Najpopularniejszą książką Coveya jest chyba Seven Habits of Highly Effective People *(7 nawyków skutecznego działania)*, w której zaprezentował siedem zasad, które mają według niego doprowadzić do harmonijnego życia zawodowego i prywatnego, bez poświęcania własnych wartości. Są to: 1. Bądź proaktywny 2. Zaczynaj z wizją końca. 3. Rób najpierw to, co najważniejsze 4. Myśl w kategoriach wygrana-wygrana 5. Staraj się najpierw zrozumieć, potem być zrozumianym 6.Synergia 7. Ostrzenie piły – (przypomina o konieczności odnowy w czterech wymiarach: fizycznym, umysłowym, społecznym i duchowym)

Wybrałyśmy ***Synergię*** jako temat (nić wiodącą) ponieważ koncept synergii to współdziałanie różnych czynników, którego efekt jest większy niż suma poszczególnych oddzielnych działań.

Przed konferencją została rozesłana do instruktorek ankieta, która badała dlaczego niektóre instruktorki należą do drużyny instruktorskiej a inne nie; jakie sposoby kształcenia byłyby najprzydatniejsze, szukała sugestii na zachęcenie instruktorek do aktywnego zaangażowania się w pracę harcerską. Choć nie wszystkie instruktorki wypełniły ankietę, otrzymane odpowiedzi i rezultaty były bardzo ciekawe. Wygląda, że grono instruktorskie bardzo pragnie więcej okazji na kształcenie i na lepsze zapoznanie się. Cieszymy się, że odbędzie się kurs-obóz „Buczanki" latem w Kanadzie i mamy nadzieję że wiele instruktorek na niego się zgłosi. Analiza rezultatów ankiety została przedstawiona przez dwie *„Milenijne instruktorki"*: phm. Alicję Kowalczyk i pwd. Alesię Pogodę. Określenie „milenijne instruktorki" powstało podczas przygotowań planu konferencji przez naszą grupę roboczą. Odbyło się wiele rozmów na temat instruktorek z różnych grup wiekowych i aby uniknąć określeń „młodsze, starsze, lub wcześniej czy później urodzone", doszłyśmy do wniosku, że musimy bardziej sprecyzować o kogo nam właściwie chodzi jak mówimy „młodsze instruktorki", a więc nazwałyśmy instruktorki urodzone po 1980r. „milenijne".

Odbyły się dyskusje w grupach na wiele ciekawych tematów jak np. technologia w harcerstwie, język polski w naszej organizacji, promocja i reklamowanie harcerstwa w Kanadzie, relacje pomiędzy instruktorkami, „bullying", i przygotowanie młodych instruktorek do funkcji w Chorągwi i w Organizacji.

W sobotę, dalszy ciąg konferencji odbył się już w ramach dorocznego Zjazdu Okręgu. W tym roku Okręg nasz miał za zadanie wprowadzić zmiany do naszego statutu, aby był zgodny z nowym prawem kanadyjskim obejmującym wszystkie organizacje kanadyjskie działające nie dla zysku. Dyskusje i pytania na temat nowego statutu były liczne i bardzo ciekawe, ale najbardziej budującym było wielkie zainteresowanie ze strony młodszych pokoleń instruktorek i instruktorów, którzy brali czynny udział w rozważaniu proponowanych zmian.

Czuwaj! Monika Karska-Emin, hm.

## ECHA Z DALEKA - XLVI Naczelna Rada Harcerska ZHPpgK

„Węzełek" - pismo GKH-ek nie Naczelnictwa – na Naczelne Rady i inne konferencje redakcja nie jest zapraszana. Przypuszczam jednak, że te z nas, które nie są członkiniami NRH chętnie by się coś o wynikach jej obrad dowiedziały. Podajemy to, co do nas NIEOFICJALNIE doszło, różnymi drogami.

NRD odbyła się w Chicago, USA 4-5 kwietnia 2014r. Udział wzięło 27 uczestników.

PODOBNO – był pięknie przez druhny z USA przygotowany kominek – historia ZHP w Chicago od zarania. **DRUHNY Z USA – nie chciałybyście się z nami tym programem podzielić?** Może by się komuś przydał; z pewnością wiele z nas by zaciekawił. Przyślijcie – wydrukujemy!

PODOBNO - odbyła się dyskusja na temat trudności w komunikacji. Np. często przez skype tracimy połączenia; różne strefy czasowe też powodują problemy.

PODOBNO - Wiele czasu poświecono sprawom przedstawionym przez Komisję Gospodarczą. Rozważano możliwość dobudowania jednego piętra nad obecnym domem na Beavor Lane lub przebudowy istniejących pomieszczeń, w celu zyskania lokatorów i powiększenia dochodu z czynszu.

PODOBNO - Rozważano sprawę wprowadzenia „Ogniska" na internet. Oczywiście dalej trzeba będzie drukować kopie dla tych osób, które będą chciały otrzymywać kopie drukowane i dla różnych organizacji np. do bibliotek. (Od Red. A my? – też chcecie iść na internet?)

PODOBNO - Dyskutowano też konieczność poprawienia Wizerunek Związku przez ujednolicenie witryn, mundurów, deklaracji programowej i ustalenie jednolitego logo. Została do tego wybrana specjalna komisja z przewodniczącym hm. A.Borowym. (Macie jakieś zdanie? To napiszcie do nich!)

Walny Zjazd jest proponowany na 20-22-go listopada 2015r. w Londynie.

Redaktorka

## PROŚBA O DOTACJE NA KAZACHSTAN

Druh Aleksander Udoczkin – już teraz instruktor, przewodnik – jest tym, którego poznałem w 2004 roku na zlocie „Szare Szeregi" w Polsce. Nadal jest liderem polskiego harcerstwa w Kazachstanie. Najpierw kalifornijski ZHP a później Polonia z terenu Stanów Zjednoczonych pomagają tym potomkom Polaków, który przetrwali najstraszniejsze ze strasznych historii. Młodzież i dzieci skupione przy parafii w Czkałowie zakładają harcerskie mundury i jak my, czują tuż pod harcerskim krzyżem w sercach – Polskę.

Pisze druh Aleksander: - *„Latem planujemy obóz Szczepu, mam na liście 45 osób. Jest konkurs na temat, najwięcej głosów jest na „Lata 42-45". W zeszłym roku planowałem pielgrzymkę do Oziornoje; co roku tam się odbywa spotkanie młodzieży. Może w tym roku uda się to zrealizować. Planuję odnowić i dokupić artykuły harcerskie. Mam na myśli również wspólny obóz z harcerzami na Białorusi.) Czuwaj."*

Na to wszystko potrzeba pieniędzy. Nie mamy w tej chwili do zaoferowania pięknych wierszy, tomików z grafiką, malarstwem, ale tak w tym jak i w poprzednich latach chcielibyśmy zebrać trochę pieniędzy by pomóc polskim harcerzom w Kazachstanie w wychowywaniu młodzieży w najlepszej z możliwych metod.



archiwum harcerskie.pl

**Proszę o dotacje na ten cel**. Żadna nie jest zbyt mała, żadna nie jest zbyt wielka. Wszystkie pieniądze, które z głębi serca prześlecie na mój adres, my prześlemy do nich. Do polskiego harcerstwa w porzuconym na Syberii kazachskim Czkałowie. Ktokolwiek chce, ktokolwiek może niech prześle dotację dla Nich na adres: AKCJA KAZACHSTAN, 743 GRAYMONT Cir., CONCORD, CA 94518-2830

CZUWAJ! Ryszard Urbaniak, hm

## Monte Cassino 2014

Mnie - i myślę, że też większości osób na wyprawie naszego Związku do Rzymu i na Monte Cassino - słowa Św. Jana Pawła II-go: „*Czuwam to znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia*" nadały odpowiedni początkowy ton. Przypomniał je nam Arcybiskup Szczepan Wesoły odprawiając Mszę Św. w kaplicy Św. Józefa w Bazylice Św. Piotra w sobotę 17go maja.

W mojej pamięci Monte Cassino jest związane z Janem Pawłem II-gim na zawsze. Będąc tam 10 lat temu zerwałam mak, który kwitł obok cmentarza. Kilka dni później na spotkaniu z papieżem, widząc, że inni mu przekazują dary a nie mając nic, oprócz tego maka, podarowałam Mu go. Teraz szliśmy jego krokami, bo będąc na Monte Cassino zostawiał różańce na grobach a teraz hm. Jagoda Kaczorowska rozdała nam różańce by powiesić na grobach. Jak mówił Papież: „*Te napisy, tylu miejscami ziemi polskiej, ze wszystkich stron, od wschodu do zachodu i od południa ku północy, nie przestają wołać tu, w samym sercu Europy, nie przestają wołać tak, jak wołały serca walczących tu żołnierzy: „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki...".*

Grupa 63 osób, młodzieży i instruktorów z Wielkiej Brytanii, Kanady i Australii usłyszała to wołanie i stawiła się. Jeszcze dołączyli do nas na miejscu 2 harcerze, 3 instruktorki oraz 2 kapelanów z Kanady i nasz Naczelny Kapelan, Ks. Infułat Stanisław Świerczyński. Nasza Przewodnicząca, Teresa Ciecierska, cierpliwie przygotowywała program, który ciągle się zmieniał, bo Polacy nie sami te uroczystości organizowali, lecz z włoską służbą bezpieczeństwa i policją. Były szalone trudności dotarcia na sam cmentarz, trudności, które w końcu wszyscy pokonali. Uważaliśmy je za część przeżyć tego dnia.

Wjeżdżając na górę Monte Cassino autokarem, zobaczyliśmy powyżej imponujący klasztor Benedyktynów, poniżej nas tworzyły się niesamowite chmury, więc wydawało się nam, że wjeżdżamy na same niebo gdzie leżą pochowani nasi żołnierze.



archiwum harcerskie.pl

Metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz podkreślił podczas Mszy Świętej, że uroczystości odbywają się w miejscu „poświęconej ofiary w walce o wolność naszą i waszą". „*Gromadzimy się, by uczyć się miłości do Ojczyzny, która zawsze wymaga poświęcenia, ofiary, trudu i równocześnie uczyć się odpowiedzialności za Ojczyznę, a także odpowiedzialności za kraje bratnie Europy i świata wtedy, kiedy trzeba pomagać* "- powiedział.

Obecna była Pani Karolina Kaczorowska oraz córka gen. Władysława Andersa - Anna Maria Anders. Również był wnuk brytyjskiej królowej Elżbiety II, książę Harry, który złożył wieniec w imieniu królowej Elżbiety; gubernator generalny i naczelny dowódca Nowej Zelandii Jerry Mateparae; delegacja kanadyjska oraz prefekt włoskiej prowincji Frosinone, Emilia Zarrilli i burmistrz miasta Cassino, Giuseppe Golini Petrarcone.

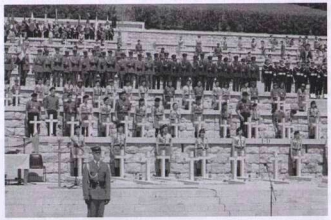

Przy grobach po mszy św. stanęła młodzież harcerska z ZHP, która obozowała w Monte Cassino od kilku dni. Nawiązując do roku 1969, kiedy Generał Anders przekazał sztandary wojska polskiemu harcerstwu poza Polską (podczas naszego pierwszego Zlotu), weterani, uczestnicy bitwy o Monte Cassino, przekazali zadanie kontynuacji tradycji przez symboliczne flagi, które odebrała Naczelniczka harcerek, hm. Oleńka Mańkowska dla naszego związku i przedstawiciele innych organizacji harcerskich w Polsce. Sama miałam wielki zaszczyt asystować Premierowi, gdy składał wieniec od narodu.

Wiele z nas było mile zaskoczonych obecnością księcia Harry, szczególnie młodsze uczestniczki ale hm.Jagoda Kaczorowska wszystkich przebiła, witając go w pierwszym rzędzie i dlatego ukazując się w kilku witrynach angielskich gazet.

Jak już wiele osób odeszło na obiad, był czas pochodzić po grobach, wziąć kamyczek z jednego grobu i zapamiętać imię i nazwisko przynajmniej jednego żołnierza by za niego się modlić. Tak nam zasugerowała dhna Jagoda, i tak zrobiliśmy. Sama poszłam w górę i w asyście druhostwa Anieli i Konrada Kapturów zaśpiewałam dla Wujka, ś.p. Romana Kisiela, który tam walczył, piosenkę 4-tego Pułku Pancernego:

*Gdy grają motory, Pancernych płynie rażniej krew*
*Gdy grają motory, Pancernych brzmi bojowy śpiew.*
*Gdy grają motory, stalowych smoków sunie rój*
*W ten ostatni z Krzyżakami, nasz śmiertelny bój."*

Był piękny dzień, słońce biło silnie i widać było góry w dali – góry, które musiały pokonać czołgi jadąc dalej i dalej aż do Bolonii rok później.

Po południu udaliśmy się do Commonwealth Cemetary gdzie książę Harry był zaproszony przez rząd Nowej Zelandii. Na pięknym spokojnym cmentarzu, ułożonym w stylu angielskim, unosił się śpiew w języku Maori, a szczególnie pieśń „O Lord my God, when I in awesome wonder". Była to dla nas wszystkich okazja spokojnie przemyśleć wszystkie przeżycia tego dnia i pomodlić się za żołnierzy wszystkich narodowości, którzy polegli w tej bitwie.

Było wiele bardzo ciekawych elementów tej wyprawy – za które musimy serdecznie podziękować Teresie Ciecierskiej: - złożenie wieńca przy pomniku Marszałka Piłsudskiego, zwiedzanie ogrodów Watykańskich, zwiedzanie Rzymskich poloników z przewodniczkami, wspólne kolacje i w sobotę wieczór, wspaniały kominek z Polonią w Rzymie w sali przy kościele Św. Stanisława, podczas którego Dh Marcin Mrożek zabawił dzieci pokazem o „żołnierzu" Wojtku. Każdy miał ochotę do śpiewu tego wieczora i głośno zabrzmiały znane piosenki.

Zakończyliśmy wyprawę w poniedziałek – dla tych, którzy jeszcze zostali, było więcej zwiedzania: - Watykańskie Radio z wywiadem o naszej wyprawie, Wielka Synagoga gdzie Jan Paweł II był w roku 1986. Ale rano pożegnaliśmy się z Rzymem śpiewając na Mszy Świętej odprawionej przez Ks. Rektora, Stefana Wylężka przy grobie Jana Pawła II wszystkie zwrotki ulubionej Jego pieśni „Barka".

Odnowieni zapałem naszego zadania jako spadkobiercy żołnierzy, którzy tak cenili wolność oraz harcerzy i harcerek, którzy byli na Zlocie w Monte Cassino w 1969, mam nadzieję że wszyscy którzy brali udział w wyprawie będą dzielić się wrażeniami z młodzieżą w kręgach domowych aby stało się, jak mówi piosenka z 1969 r. *„...odtąd każde polskie dziecię gdziekolwiek będzie - z dala stąd - niech o tym wie, że w obcym świecie jest taki cichy polski kąt..."*

*Ania Kucewicz hm.* – Sheffield, WB



archiwum harcerskie.pl

## Śp. Ewa KARPIŃSKA - GIERAT
### 2.I.1922 – 10.V.2014

Ewa – Kizia – Jarzębina – Eve - pod wieloma imionami, w wielu miejscach, organizacjach, okolicznościach nam znana, życie miała skomplikowane, bujne i mimo wszystko radosne, a przede wszystkim pożyteczne.

Urodziła się w Warszawie 2-go stycznia 1922 roku. Naukę rozpoczęła w r. 1928 w pobliskiej, znanej wówczas szkole im. Cecylii Plater-Zyberk, popularnie zwanej „Platerką". Tam też w r. 1934 wstąpiła do 6 WZDH im. Królowej Jadwigi, czyli Szarej Szóstki Warszawskiej. Jak pisała w Węzełku Nr 258 – dla ożywienia szarości tych chust, nosiły czerwone, drewniane kulki na zielonych drucikach – wielka nowość wprowadzona, gdy była ochotniczką. W tej szkole i drużynie Ewa została do matury, którą zdała w maju 1939r. W drużynie była zastępową, przyboczną, a w 1937r. pojechała z czteroosobową delegacją harcerek z Polski na Zlot Girl Guides w Szkocji.

W 1934 czy 1935 roku – w książce „KORZENIE I OWOCE" autorka podaje dwie daty – rodzice rozwiedli się, co bardzo skomplikowało życie Ewy i jej młodszej siostry Wandy, całe życie znanej jako Mizia. Mizia większość czasu spędzała z matką i jej nowym mężem; Ewa została z ojcem; spotykały się u babci. Na krótko połączyła je wojna. Jak wiadomo, Niemcy zaatakowali Polskę 1 września 1939 r., rząd polski i wiele urzędów opuściło Warszawę, a później przez Rumunię i Węgry dotarło do Francji. Ojciec dziewcząt, Zygmunt Karpiński, dyrektor Banku Polskiego, odpowiedzialny za złożone w nim zapasy złota, wyjechał z Warszawy 5 września, aby po długiej wędrówce znaleźć się w Paryżu. Reszta rodziny na pewien czas zamieszkała w Warszawie u babci.

Przy wzmagającym się terrorze niemieckim, matka zdecydowała się obie córki odesłać do ojca. 6 stycznia 1940r. wyjechały legalnie, pociągiem do Rzymu, dzięki zdobytym przez znajomych włoskim wizom; a potem do Paryża. Następne parę lat to ciągłe peregrynacje ojca z tym legendarnym już dziś polskim złotem; a także i Ewy wędrówki.

Ewa działała w harcerstwie we Francji i w Anglii. W 1944r ukończyła studia magisterskie na uniwersytecie w Szkocji. 24 lipca 1946 r. w Rzymie wyszła za mąż za Stanisława Gierata z którym w 1951r. wyemigrowali do Nowego Jorku, a już w 1952 została pierwszą komendantką Chorągwi Harcerek w Stanach Zjednoczonych. Jej życie ustabilizowało się, gdy zamieszkali w „Domku" w Bethlehem. Ewa nadal działała na wielu frontach; niezmordowanie podejmowała nowe inicjatywy; tworzyła nowe wydawnictwa, zasypywała wszystkich listami. Zabiegała o stworzenie funduszu stypendialnego dla polskich dziewcząt; wydawała przez wiele lat piękne kalendarze, redagowała amerykański „Znicz", walczyła o fachowe gromadzenie i zabezpieczanie archiwów harcerskich. W 1997r została wybrana „Kobietą Roku" przez Kongres Polonii Amerykańskiej. Pod koniec życia specjalny kontakt miała z klasztorem Regina Laudis.

O jej harcerskiej działalności z pewnością napiszą jeszcze jej wychowanki – na spisanie wszystkiego nie wystarczy całego „Węzełka". Ja osobiście poznałam Ewę, gdy była Komendantką

Chorągwi Harcerek w W. Brytanii; potem z grupą instruktorek odwiedziłyśmy ją w Bethleem w drodze na Zlot w Kanadzie; widywałyśmy się też w czasie jej częstych pobytów w Londynie; ale nasze kontakty były głównie Węzełkowe. W ostatnich latach bardzo brakowało mi jej długich i ciekawych listów, komentujących kolejne Węzełki, podpisywanych często „Betlejemska Jarzębina".

Hm Danka Pniewska

Dhna Ewa całe życie poświęciła pracy w harcerstwie. Niezmordowanie do późnego wieku czynnie działała ku dobru Hufca „Podhale", wychowując i ucząc swoje następczynie, szczególnie w zakresie komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej, propagując ideały harcerstwa na cały świat. Odeszła na wieczną wartę 10-go maja 2014. Będzie dla nas niezapomnianym wzorem szlachetnej osoby, wielce cenionej przyjaciółki, mądrej i zasłużonej instruktorki, szanownej obywatelki świata, z którym zawsze i wszędzie była w nieprzerwanym kontakcie. Cześć jej pamięci.

Hm. Dzidka Bielska

Druhnę Ewę znałam od lat w oficjalnych jej rolach, ale bliżej poznałam ją zaledwie kilkanaście lat temu. Była dla mnie wzorem kobiety o wielu pozytywnych walorach. Była otwarta na ludzi i życie; miała szeroki światopogląd nawet na sprawy kontrowersyjne. Była szczerym przyjacielem dla wielu i to o bardzo szerokim przekroju wiekowym. Będę zawsze cenić jej obecność w moim życiu, bo wiem że dużo się od niej nauczyłam.

Harcerstwo było jej wielką pasją. Żyła po harcersku na co dzień. Umiała tą pasję przekazać innym. Dla nas w Stanach, jej książka „Powojenna Historia Harcerstwa w Stanach Zjednoczonych" to skarb historyczny naszych harcerskich korzeni w USA, a książka „Owoce i Korzenie " to udokumentowanie przeżyć podobnych dla wielu z jej pokolenia. Czyta się ją z podziwem dla tego pokolenia, które mimo wojennego kataklizmu potrafiło się odnaleźć i służyć, służyć, służyć. Teraz niech odpoczywa w pokoju wiecznym i cieszy się ze spotkania na tym drugim świecie z tymi których kochała tutaj a którzy odeszli przed nią. Radość wieczną daj jej Panie.

Lusia Bucka, hm

**PIERWSZY WYSTĘP EWY na arenie międzynarodowej.**

Dawno zaczęły się *te podróże Polaków, emigracje dalekie, wędrowne zwyczaje*. Ileż to już razy płynęły po niebie sznury wracających ptaków, a po ziemi wychodźcy szli w dalekie, obce kraje? *Idą przez horyzonty i szlaki stokrotne, niosąc imię ojczyzny, smutne i samotne.*

Imię ojczyzny, tu w Glasgow, nie dźwięczało bynajmniej smutno, gdy cztery roześmiane harcerki w szarych mundurach śpiewały je po Szkocji w 1937 roku. Oto wrzeszczą tak, że aż królowa przystanęła a król Jerzy VI zapytał: - „Czy to było po chińsku?" - *„Poland, Poland"* – usiłują przekrzyczeć wiwatujący tłum, dumne, że *„Czuj, czuj, czuwaj"* zwróciło królewska uwagę.

Przyjechały z Warszawy na międzynarodowy Zlot skautek w Blair Athol. Teraz w Glasgow wzbudzają furorę długimi pelerynami i wywołują przyjacielskie uśmiechy Szkotek, gościnnie obwożących je wokół Loch Lomond. „By yon bonnie banks" - powtarzają za gospodyniami, które łamią sobie języki, aby Zosha i Mareesha pochwaliły ich postępy w wymowie swych imion. A Zosia, Marysia i Ewa rozdają autografy – mały podpis i wołowymi literami POLAND.

- Ile razy rozsławiałaś dziś imię ojczyzny? Bo ja 87! - I śmieją się do siebie, do młodej międzynarodówki wszystkich ras, do dalekich koleżanek warszawskich, którym we wrześniu będzie się z dumą opowiadać jak to wspaniale prezentowała się Polska na Zlocie barwną bajką kukiełkową o panu Twardowskim, smokiem wawelskim co o zmierzchu zakradał się do namiotów, groźnie kłapał szczęką i błyskał czerwonymi ślepiami wśród zgodnego pisku Dunek, Egipcjanek i Amerykanki Barbary Sienkiewicz, która pięknie wymawiała swe dźwięczne nazwisko, ale dopiero od smoka dowiedziała się o istnieniu Krakowa.

*Betlejemska Jarzębina*



archiwum harcerskie.pl

## WARTO PRZETYCZAĆ

Muzeum Wojska Polskiego wydało w tym miesiącu ciekawą książkę p.t. NA PIĘCIU KONTYNENTACH – polskie dzieci, młodzież i szkoły na tułaczych szlakach 1939 – 1950.

Autor, Marek Ney-Krwawicz, od lat gromadzi pamiątki i dokumenty dotyczące tego aspektu naszej wojennej przeszłości. Jego prywatne domowe muzeum było już źródłem kilku ciekawych i popularnych wystaw w kilku miastach Polski, a obecnie zdecydował się na utrwalenie swoich zbiorów w formie druku.

Książka zawiera treściwe ale jasne wstępy historyczne do każdego rozdziału, a jest ich około 20, pokrywających wojenne i powojenne szkolnictwo w wielu krajach. Bogactwem jej jest głównie ogromna ilość dokumentów, świadectw, programów, fotografii, autentycznych zapisków, tytułowych stron książek i czasopism, pracowicie zbieranych przez wiele lat. Czytelnik, który sam lub którego rodzina brała udział w tej wojennej wędrówce Polaków, znajdzie tam zaskakujące ciekawostki i zachętę, do jeszcze głębszego zainteresowania się tym tematem.

A pasja zbieracza nie opuszcza pana Marka; jego muzeum dalej chętnie przyjmuje dalsze eksponaty. Jeśli nie wiecie gdzie ulokować wasze pamiątki z tego okresu, napiszcie do Węzełka, co macie; przekażemy to autorowi książki.

## Ś.P. HM. ROMANA ANNA JANUSZEWSKA
### 13.XII.1933 – 21.III.2014

Dhna Roma urodziła się w Warszawie rodzicom Romanie i Stefanowi Szymańskiemu. Pięć lat po Niej urodził się syn Jan Szymański, który też należał do harcerstwa i zmarł parę miesięcy temu.

Najmłodsze lata spędziła pod opieką matki, kiedy jednak wybuchła wojna, Roma od ósmego do czternastego roku życia mieszkała poza domem. Lata te miały wpływ na rozwój Jej życia.

Do Harcerstwa wstąpiła w Anglii, gdzie była wychowanką dhny Olgi Małkowskiej. Była bardzo zdolną dziewczyną, lecz musiała czekać rok, ażeby móc rozpocząć studia medyczne na uniwersytecie w Liverpool bo była za młoda. W Liverpool ponownie nawiązała kontakt z harcerstwem, jak również z przystojnym studentem architektury, Tomaszem Januszewskim, którego poślubiła w 1955r.

Po ukończeniu studiów medycznych, Państwo Januszewscy opuścili Anglię i przybyli do Toronto w Kanadzie. Tam dhna Roma urodziła synów Stefana i Michała oraz córkę Barbarę. Wszystkie dzieci wstąpiły do harcerstwa, a razem z dziećmi, rodzice ponownie zaangażowali się w prace harcerską.

Z końcem lat 60-tych Dhna Roma ukończyła po-doktoralny program na uniwersytecie Torontońskim z tytułem psychiatry. Poza pracą w klinikach i w szpitalach, jak również w swojej prywatnej praktyce, dhna Roma wykładała na uniwersytecie Torontońskim jako Associate Professor.

Ja osobiście znałam ją jako Harcerkę i Instruktorkę. Utkwiło mi w pamięci Jej łagodne lecz stanowcze podejście do wszystkiego co czyniła i mówiła. Setki młodych dziewczyn było wsłuchane w każde Jej słowo, n.p. gdy mówiła na temat etapów rozwoju młodych ludzi. Starała się być obecna na wielu kursach i wyprawach szkoleniowych. Jako lekarz służyła w polowych szpitalach na zlotach w Belgii w 1982r. i w Acton w Kanadzie w 2000r., jak również na wielu innych kursach i obozach. Kiedy wędrowniczki potrzebowały pełnoletnią osobę na "canoe trip" w Algonquin Park, Dhna Roma się zgłosiła!!! Była osobą miłą, spokojną i inteligentną, a przede wszystkim bardzo Silną Kobietą.

Kilka lat temu mała grupka instruktorek odwiedziła ją w czasie Świątecznym z Kolędą. Bardzo miło spędziłyśmy razem wieczór. Jej syn Stefan powiedział, że dhna Roma swym działaniem, pozostawiła świat lepszy dla nas wszystkich. Fakt ten popiera setki harcerek i harcerzy. Wierzymy, że Dhna Roma czuwa nad nami. ***Cześć Jej Pamięci!***

hm. Irena Wilowska

## Śp. Hm. Barbara Głogowska
**30 X.1917 – 18.IV.2014**

Druhna Barbara Głogowska dokonała wybitnego wkładu do naszej społeczności polonijnej w Kanadzie, między innymi, jako nauczycielka, autorka i instruktorka w Harcerstwie. Została odznaczona wieloma nagrodami za swoją prace społeczną. Najbardziej jednak ceniła lilijkę, którą otrzymała z rąk Oleńki Małkowskiej na Zlocie Harcerek w 1929r. Dhna Małkowska wręczyła lilijki zuchom mającym przejść do drużyny harcerek ze słowami: „Niech ta lilijka prowadzi was przez całe życie". I tak się stało w życiu Druhny Basi.

Dhna Basia wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego 90 lat temu, jako zuch w Warszawie. Przeszła do Warszawskiej Żeńskiej Drużyny Harcerek Nr 38 gdzie, jako młoda harcerka, została zaszczepiona zasadami, ideałami i zamiłowaniem do harcerstwa na całe życie. Była pierwszą instruktorką z Polski na terenie Kanady. Przyjechała w roku 1939 aby pomóc jednostkom harcerskim, które wtedy należały do Girl Guides of Canada. Pracę tę prowadziła wraz z mężem śp. Dh. Franciszkiem, który pół roku wcześniej był wysłany z Polski, jako instruktor, do pracy z drużynami męskimi. Zanim wybuch wojny przerwał im pracę, zdążyli odwiedzić wszystkie ośrodki gdzie istniały polskie jednostki: Winnipeg, Brandon, Hamilton, Toronto i Montreal. Do służby harcerskiej powróciła w latach 50-tych, gdy ruch harcerski odżył wraz z przypływem instruktorów i instruktorek z Polski do Kanady.

Razem z mężem, wychowali dwoje dzieci, Mirka i Danusię. Córka dhny Basi, Danusia, jest jedną z naszych pierwszych harcmistrzyń wychowanych tu w Kanadzie.

Druhna Głogowska była czynną instruktorką w Chorągwi Harcerek: była członkinią Komendy Chorągwi, prowadziła lub brała udział w konferencjach, obozach, kursach, wędrówkach i zlotach. Opracowała materiały dla drużynowych; redagowała i często pisała artykuły do harcerskiego pisma „Wici". Kiedy mieszkała w Ottawie podjęła funkcje Szczepowej Szczepu "Jutrzenka". Jej umiłowaniem był śpiew, tańce, poezja, inscenizacje - nauczyła szereg pokoleń harcerek słów i właściwych melodi setki piosenek.. Obdarowała nas swoją wiedzą i swoją radością życia. Czy to przy ognisku, czy na konferencjach, czy na rocznym kolędowaniu z instruktorkami, zawsze wzbogacała nasze spotkania ciekawą opowieścią, nową piosenką lub pięknym i odpowiednim wierszem.

Druhna Głogowska wierzyła że „Raz harcerką – całe życie harcerką" *(i życzyła być pochowana w mundurze)*- do końca życia służyła Bogu, Polsce i Bliźnim i była wierna przyrzeczeniu harcerskiemu.

***Cześć Jej Pamięci!***

hm. Halina Sandig - Przewodnicząca Zarządu Okręgu w Kanadzie



archiwum harcerskie.pl

## CZYTELNICY *piszą . . . . . .*

**Dhna Barbara Chałko:** - Otrzymaliśmy smutną wiadomość z Naczelnictwa ZHP, że 10 maja odeszła na wieczny odpoczynek harcmistrzyni Ewa Gierat. Była harcerką od 1934 r. Nie można w skrócie opisać druhny Ewy i jej działalności -- była przez całe życie energiczną i zapaloną harcerstwem instruktorką. Cześć Jej Pamięci!

**REDAKCJA WĘZEŁKA DZIĘKUJE ZA PIĘKNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE, ORAZ KARTKI Z POZDROWIENIAMI Z KURSÓW I SPOTKAŃ**

**Redakcja „Węzełka" przypomina:** Węzełek wychodzi w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku i grudniu; żeby doszedł do czytelniczek na czas, musi być oddany do druku najpóźniej 15go poprzedniego miesiąca. Dlatego prosimy żeby materiały nadsyłać wcześniej, a nie później niż 10-go – To znaczy: - jeśli chcecie żeby coś wydrukować w SIERPNIOWYM numerze, redakcja musi to otrzymać **przed 10-tym LIPCA** !

## Supełki

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dhna I.Kumpin | $20.00 | Dhna A.Pisańska | $20.00 |
| Dhna I.Neuman | $15.00 | Dhna Z.Raczkowska | $10.00 |
| Dhna B.Niebrugge | $20.00 | Dhna K.Rzyska | $ 5.00 |
| Dhna J.Nowacka | $28.00 | Dhna E.Szorc | $ 5.00 |
| Dhna A.Nowobilska-Vasilios | $20.00 | Dhna A.Ulankiewicz | $10.00 |
| Dhna B.Pawlikowska | $ 5.00 | Dhna B. Wiącek | $10.00 |
| Dhna J.Piotrowska | $ 5.00 | Dhna T. Wiącek | $10.00 |
| | | Dhna Beata. Wiącek | $20.00 |

WĘZEŁEK – pismo instruktorek – wychodzi już 54-ty rok - zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzełku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Zdjęcia do tego numeru nadesłali: Dz.Bielska, M.Karska-Emin, B.Maramaros, H.Prociuk, R.Szydło,M.Zajączkowska

Redaguje zespół: Danuta Pniewska (red), Dana Bogdanowicz, Barbara Kowalewska, Esia Łakomy, Małgosia Niwczyk, Wanda Sokołowska. Administracja: Bogna Maramaros, Małgosia Niwczyk. Wydawca: Główna Kwatera Harcerek pgK – 23-31 Beavor Lane, London W6 9AR GB e-mail: wezelek@zhp.org.uk lub ds.pniewska@tiscali.co.uk Konto bankowe: Polish Girl Guides Association

ZHPpgK na Monte Cassino przy grobie Gen. Andersa – maj 2014

▸ Pod pomnikiem Papieża.

DZIEŃ ZUCHA – Częstochowa Amerykańska – 27 kwiecień 2014

archiwum harcerskie.pl